

Ratyńska, Barbara

Odszedłeś zostawiając nam swoją
poezję... : Zbigniew Jerzyna
9.05.1938-29.11.2010

Przegląd Pruszkowski nr 1, 81-84

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POŻEGNANIA

Barbara Ratyńska
Sekretarz Zarządu PTKN

Odszedłeś zostawiając nam swoją poezję...

ZBIGNIEW JERZYNA
9.05.1938 – 29.11.2010



Zbyszek był absolwentem Liceum im. Tomasza Zana w Pruszkowie, gdzie zdał maturę w 1956 roku. Trudno powiedzieć, czy wymagająca, wspaniała polonistka tej Szkoły, Pani prof. Stanisława Ostrowska w jakiejś mierze wpłynęła na Jego zamiłowanie do języka polskiego, czy rozbudziła w Nim talent pisarski. Być może tak, bo wśród Jej uczniów nie brakuje ludzi pióra. Na pewno jednak swoją wysoką pozycję w literaturze polskiej zdobył

Jerzyzna dzięki wrodzonemu talentowi i wielkiej pracy.

Studiował Filologię Polską na Uniwersytecie Warszawskim i bardzo wcześnie, bo już w 1957 roku debiutował w „Nowej Kulturze”.

W 1963 ukazuje się pierwsza książka Zbigniewa – „Lokacje”. Rok później wydaje tomik wierszy „Kwiecień”, potem w odstępach kilkuletnich następujące utwory: „Realność”, „Coraz słodszy piołun”, „Modlitwa do powagi”, „Małe rapsody”, „Przesłanie”, „Wybór wierszy”, „Pieczęcie”, „A potem już nie”, „Listy do Edyty”.

Za rapsod dramatyczny „Iskrą tylko” otrzymuje Nagrodę na Międzynarodowych Targach Książki w Lipsku w 1985 roku. Utwór

ten był przedstawiany 200 razy w Teatrze Dramatycznym w 1970 roku.

Inne dramaty to m.in. „Tropy”, „Kto wyprowadzi psa”.

Zbigniew Jerzyna od lat był związany z Teatrem Polskiego Radia, jest autorem słuchowisk : „Kosztele”, „Dzwonek”, „Syzyf”, „Odejdźcie poety”, „Pojednanie”, „Fromborska baszta”, „Gorące kolory”.

Na podstawie Jego tekstów były też tworzone widowiska telewizyjne: „Strudzenie w marszu”, „Księżyc w ruinach”, „Gorący Ślad”, „Nike 43”, „Kłosa pochylone”, „Widmo nocnej podróży”.

Jego wiersze i słuchowiska zostały przetłumaczone na 35 języków.

Napisał też prawie 500 felietonów.

Jest laureatem wielu nagród literackich.

Oprócz bogatej twórczości własnej opracował też i opatrzył wstępem zbiory utworów Jana Kochanowskiego, Jana Lechonia, Władysława Sebyły, Mirona Białoszewskiego, Barbary Sadowskiej, Anny Achmatowej, Rainera Marii Rilkego, antologię „Poeci Wyklęci – Od Villona do Morrisona”.

W swojej bogatej twórczości nie pominął też dzieci, napisał dla nich książki m.in. „Wśród drzew”, „Czarne oczy wiśni”.

Nie była też obca Zbigniewowi praca redaktorska w pismach: „Integracje”, „Kultura”, „Przegląd Tygodniowy”.

Był współzałożycielem Spółdzielni Wydawniczej „Anagram”.

Odszedł za wcześnie, niemały dorobek Jego życia mógł powiększyć się o jeszcze więcej pięknych utworów, choć i tak wniósł wielki wkład do polskiej literatury.

W środowisku literackim cieszył się wielkim autorytetem. Miał różnicowaną osobowość – żywiołowy, dynamiczny, a przy tym skromny, choć zdawał sobie sprawę ze swojej wartości, bardzo wrażliwy na piękno, na piękno kobiety, pisał do serca, do głębi ludzkiej istoty. Upodobał to, co piękne, ładne i takie są Jego wiersze. Umiał cieszyć się każdym dniem, szukał jaśniejszej strony życia.

Kto
nigdy nie kochał kobiety
ten
nie pokocha idei

SUMIENIE

Ci
którzy nie mają sumienia
są
bardzo samotni
nie potrafią
rozmawiać
z najbliższą osobą,
z sobą

LISTY DO EDYTY

Piszę do Ciebie
bo chciałem
o coś ważnego
zapytać

jak żyć

pytam siebie
i Ciebie

może
zapytamy kogoś

otworzymy książkę

Ten
co jest ukryty
wie

jak żyć
aby nie ranić

nie być
poranionym

jak nieść
to co jest

i to
czego nie ma

jak nie kaleczyć
życia
nie trwonić

Piszę do ciebie
z niepokojem

bo do końca nie wiem

W osobie Zbyszka Jerzyny literatura polska straciła jednego z najwybitniejszych poetów naszych czasów, a nam, zafascynowanym Jego twórczością, zabrakło Przyjaciela, który nie szczędząc czasu prezentował swoje utwory na pruszkowskich spotkaniach, dostarczając wielu wzruszeń szerokiej publiczności.